

Funkcje nazwy geograficznej *Wołyń* w dyskursie publicznym Pamięć i edukacja historyczna

The functions of the geographical name *Wołyń* ‘Volhynia’ in public discourse:
memory and history education

Abstract: The article discusses the functions of the name *Wołyń* ‘Volhynia’ in Polish public discourse and its role in shaping collective memory. The analysis demonstrates how public discourse organizes the contemporary Polish mental map. The article raises questions about whether the toponym functioning as a carrier of memory serves history education. The research method draws on onomastic discourse analysis, memory linguistics, and sociology of memory. Data from the Corpus of Contemporary Polish Language from 2011–2020, as well as resources from social media and news portals from 2023–2025 show that *Wołyń* functions in discourse based on metonymy PLACE FOR EVENT or as a metaphorical metonymy. Furthermore, the line between the locational and symbolic functions of the onym has become blurred, resulting in the incorrect placement in Volhynia of villages located in former Eastern Galicia. The conclusion is that contemporary memory of the past coexists with deficits in historical erudition.

Key words: mental map, onomastics, collective memory, Volhynia, Galicia

Abstrakt: Przedmiotem artykułu są funkcje nazwy *Wołyń* w polskim dyskursie publicznym oraz jej rola w kształtowaniu pamięci zbiorowej. Analiza pokazuje, w jaki sposób dyskurs publiczny organizuje współczesną polską mapę mentalną. W artykule postawiono pytanie o to, czy toponim w funkcji nośnika pamięci służy również edukacji historycznej. Metoda badawcza czerpie z dorobku onomastycznej analizy dyskursu, lingwistyki pamięci i socjologii pamięci. Dane z Korpusu Współczesnego Języka Polskiego z lat 2011–2020 oraz zasoby mediów społecznościowych i portali informacyjnych z lat 2023–2025 pokazują, że *Wołyń* funkcjonuje jako metonimia MIEJSCE ZA WYDARZENIE lub jako zmetaforyzowana metonimia. Doszło też do zatarcia granicy między funkcją lokalizującą a funkcją symboliczną onimu, czego skutkiem jest błędne sytuowanie na Wołyniu miejscowości leżących w byłej Galicji Wschodniej. Konkluzję stanowi stwierdzenie, że współczesna pamięć przeszłości łączy się z deficytami w zakresie wiedzy historycznej.

Słowa kluczowe: mapa mentalna, onomastyka, pamięć zbiorowa, *Wołyń*, Galicia

Nazwa geograficzna *Wołyń* zyskała w ostatnich latach szczególną wartość konotacyjną w polskim dyskursie publicznym¹. Motywuje takie frazemy kulturowe, jak *rzeź wołyńska*, *zbrodnia wołyńska*, *Wołyń – pamiętamy!*, *ofiary Wołynia*. Podobnie jak funkcjonujące w obiegu międzynarodowym toponimy *Hiroszima* i *Nagasaki*, *Rwanda* czy *Bucza*, nazwa ta symbolizuje tragiczne wydarzenia, których ofiarami były osoby cywilne. Właśnie na Wołyniu ukraińscy nacjonaliści rozpoczęli w lutym 1943 r. działania zbrojne wymierzone w miejscowych Polaków. Apogeum czystek nastąpiło 11 lipca 1943 r., kiedy zaatakowano jednocześnie 99 miejscowości. O tym, jak ważne miejsce zajmują te wydarzenia w pamięci zbiorowej, świadczy fakt, że w Polsce dzień ten (nazywany we wspomnieniach „krwawą niedzielą”) ustanowiono w 2025 r. świętem państwowym – Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej (Ustawa, 2025).

Wyrażenie *zbrodnia wołyńska* – tak jak *wojna trzydziestoletnia*, *powstanie styczniowe* – stało się nazwą serii podobnych zdarzeń, akcjonimem, którego zakres wychodzi poza pierwotne miejsce i czas. Portal o tej samej nazwie, prowadzony przez Instytut Pamięci Narodowej, następująco definiuje, co należy rozumieć pod pojęciem *zbrodnia wołyńska*:

Zbrodnia Wołyńska – antypolska czystka etniczna przeprowadzona przez nacjonalistów ukraińskich, mająca charakter ludobójstwa. Objęta nie tylko Wołyń, ale również województwa lwowskie, tarnopolskie i stanisławowskie – czyli Galicję Wschodnią, a nawet część województw graniczących z Wołyniem: Lubelszczyzny (od zachodu) i Polesia (od północy). Czas trwania Zbrodni Wołyńskiej to lata 1943–1945. Sprawcy Zbrodni Wołyńskiej – Organizacja Nacjonalistów Ukraińskich frakcja Stepana Bandery (OUN-B) oraz jej zbrojne ramię Ukraińska Armia Powstańcza (UPA) we własnych dokumentach planują eksterminację ludności polskiej określali mianem „akcji antypolskiej”. (Zbrodnia Wołyńska, b.d.)

Nie bez powodu jedna z publikacji historycznych wydanych w ostatnich latach, poświęcona działaniom UPA i OUN w Galicji Wschodniej, nosi znaczący tytuł *W cieniu Wołynia* (Markowski, 2023), a autor książki we wstępie podkreśla, że „do tematu wołyńskiej rzezi zalicza się niekiedy nawet wydarzenia z innych terenów dawnych polskich ziem południowo-wschodnich, a także konflikt polsko-ukraiński. Taka komasacja różnych, nierzadko nieprzystających do siebie pojęć, wydarzeń i postaci wpływa negatywnie na świadomość historyczną tych wydarzeń” (s. 9)².

¹ Użyty w tytule termin *dyskurs publiczny* stanowi uogólnienie, oznacza zbiór zróżnicowanych tematycznie, środowiskowo lub substancjalnie językowych manifestacji (Siuciak, 2011, s. 52–53), które cechują się dwoma aspektami: „powszechną dostępnością komunikatów (możliwą m.in. dzięki środkom masowego przekazu) oraz ważnością poruszanych spraw dla szerszych kręgów społecznych lub ogółu” (Czyżewski, 2005, s. 56).

² Zbliżoną opinię wyraża również recenzent tej książki Mateusz Łabuz. Stwierdza on, że czystki przeprowadzone przez UPA w Galicji Wschodniej to temat „przysłonięty w ogólnonarodowym dyskursie na temat rzezi wołyńskiej, znacznie bardziej medialnej i wzbudzającej niezdrowe emocje” (Łabuz, b.d.).

W ślad za opinią Damiana K. Markowskiego w niniejszym artykule stawiam pytanie, czy operowanie takim skrótem myślowym jak *Wołyń* nie upraszcza nadmiernie obrazu przeszłości. Czy toponim przeniesiony do kategorii chrematonimów (akcjonimów) służy edukacji historycznej bez „skutków ubocznych”? Celem artykułu jest zwrócenie uwagi na napięcia pomiędzy tym, co nazywamy pamięcią, a edukacją historyczną w warunkach mediatyzacji wiedzy, kiedy „pisanie historii nie jest już sprawą uczonych zamkniętych w naukowych gabinetach” (Szpociński, 2021, s. 44), rolę naukowców zaś w dużym stopniu przejęły media, tj. prasa, radio, telewizja, a obecnie również media społecznościowe. Na podstawie Korpusu Współczesnego Języka Polskiego (Kieraś i in., 2023 [KWJP]) oraz zawartości mediów internetowych z lat 2023–2025 omawiam kilka funkcji nazwy geograficznej *Wołyń*, aby pokazać, w jaki sposób dyskurs publiczny organizuje polską mapę mentalną.

Pisząc o edukacji historycznej, mam na myśli działania, które służą szerzeniu wiedzy o historii – wiedzy opartej na faktografii, na dorobku historii jako nauki. Natomiast pamięć przeszłości (pamięć zbiorowa) to wykorzystywane na potrzeby współczesności wyobrażenia o własnej przeszłości, które członkowie grupy – np. narodu – konstruują na podstawie informacji zaczerpniętych z różnych źródeł i za pośrednictwem różnych kanałów (Czachur, 2018, s. 11; Szacka, 2006, s. 44; zob. też Chlebda, 2019a; Szpociński, 2021)³. Pamięć zbiorowa, jak ujmuje to Barbara Szacka (2006), „żywi się historią”, wykorzystuje historię w sposób wybiórczy (s. 24). Andrzej Szpociński (2021) pisze z kolei, że pamięć „nad-używa” historii, i proponuje, aby relacje pomiędzy historią a pamięcią przeszłości opisywać „analogicznie do relacji pomiędzy językiem sprawozdawczym (analitycznym) a wypowiedziami poetyckimi (metaforycznymi, symbolicznymi)” (s. 51). Metafory i symbole powstają bowiem „na skutek niewłaściwego użycia słów, wskutek ich nad-użycia” (s. 53), przy czym określenie *niewłaściwe* nie oznacza tu dosłownie ‘błędne, niewskazane, nie na miejscu’, lecz odnosi się do kreatywnego wykorzystania słowa, wychodzenia poza standardowe zastosowanie.

Zagadnienie pamięci zbiorowej ma charakter interdyscyplinarny, jest przedmiotem zainteresowania historyków, socjologów, kulturoznawców, a także językoznawców (zob. Czachur, 2018; Czachur i Wójcicka, 2021; Kula, 2002; Myszka, 2022; Rutkowski, 2024; Szacka, 2006; Szpociński, 2021)⁴. Ustalenie, „jak to jest »wiedzieć«, a jak to jest »pamiętać«, stanowi jedno z zadań pamięćoznawstwa lingwistycznego (Chlebda, 2019b, s. 158). Jak wielokrotnie podkreślał w swoich publikacjach prekursor tego kierunku badań Wojciech Chlebda (2019b), pamięć jest ujęzykowiona, co oznacza, że „treść pamięci, materializując się, przybiera rozmaite formy językowe zwane [...] eksponentami pamięci” (s. 154)⁵. Nazwy własne uznaje się

³ W literaturze używane są wymiennie terminy *pamięć zbiorowa*, *pamięć przeszłości*, *pamięć społeczna*, *zbiorowa pamięć przeszłości*. Szpociński (2021) za termin nadrzędny uznaje *pamięć społeczną*, gdyż to kultura i kontekst społeczny determinują to, co i jak się pamięta, natomiast z pamięcią zbiorową mamy do czynienia w sytuacji, gdy rola członka wspólnoty lub grupy społecznej wymaga znajomości pewnych zdarzeń, postaci, artefaktów z przeszłości i przyjęcia wobec nich określonych postaw (s. 15–16).

⁴ W artykule nie ma miejsca na rekapitulację ustaleń dotyczących pamięci zbiorowej, pozostaje mi jedynie wymienić część publikacji istotnych dla omawianego problemu.

⁵ Formy językowe uznaje się za nośniki, media czy dystrybutory pamięci, i łączy z innymi nośnikami pamięci, takimi jak pomniki, uroczystości i inne obiekty kultury materialnej lub niematerialnej

za szczególnie „pamięcionośne” (określenie za: Chlebda, 2019b, s. 154), bo – jak piszą autorzy monografii *Onomastyczna analiza dyskursu* – „mogą stać się [...] językowymi ośrodkami nowych mitologii dzięki wyrazistej symbolice i ukonkretnianiu pewnych abstrakcyjnych, a jednocześnie ważnych z punktu widzenia danej grupy wartości” (Rutkowski i Skowronek, 2020, s. 6). Zgodnie ze sformułowaną przez Chlebdę (zob. m.in. Chlebda, 2019c) koncepcją geografii mentalnej nazwy własne mapują (inaczej: kartografują) pamięć zbiorową, wyróżniając te miejsca, zdarzenia i ludzi, które są dla tej pamięci relewantne (s. 16). Relacje przestrzenne i czasowe zyskują w ten sposób wymiar aksjologiczny.

Dlaczego *Wołyń* okazał się tak nośnym symbolem? Językoznawcy, analizując funkcję toponimów wtórną wobec funkcji identyfikacyjnej, uznają, że wśród związanych z nimi wydarzeń historycznych najbardziej produktywnie czy inspirujące wydają się konflikty wojenne, a w szczególności – pola bitewne i miejsca kaźni (Rutkowski, 2007, s. 163–170; Zierhoffer i Zierhoffer, 2007). Zajmujący się dyskursem historycznym w mediach socjologowie podkreślają wagę treści emocjonalnych tkwiących w martyrologicznych obrazach przeszłości, które dzięki temu, że wzbudzają emocje, są atrakcyjne i dla polityków, i dla samych mediów (Markowska i Stryjek, 2021; Szacka, 2006; Wolff-Powęska, 2017). Po 1989 r. ważne stały się te narracje, którym „odmawiano przez dziesięciolecia prawa głosu”, „uwolniona została” pamięć o zbrodniach stalinowskich i Kresach Wschodnich (Wolff-Powęska, 2017, s. 12; o „fali pamięci” zob. Chlebda, 2019c, s. 8–9). Zbrodnie na Wołyniu – obok zbrodni w Katyniu i katastrofy pod Smoleńskiem – są przedmiotem wykorzystywanej politycznie „gry pamięciowej” (Markowska i Stryjek, 2021, s. 22)⁶.

Wołyń stał się jednym ze słów kluczowych dyskursu antyukraińskiego w polskich mediach społecznościowych, co pokazują zarówno badania socjologiczne, jak i językoznawcze (zob. Krakowska, 2017; Liber-Kwiecińska, 2023; Łuczaj, 2024; Troszyński, 2019). W dyskursie tym dominują dwa wątki – bieżące kwestie ekonomiczne oraz zaszłości historyczne. Obecne uprzedzenia wobec Ukraińców uzasadnia się zdarzeniami sprzed kilkudziesięciu lat, bo zasadniczo taka jest rola tożsamościowotwórcza obrazów przeszłości. Wpisy operujące hasłami *Wołyń*, *Bandera*, *banderowcy* Katarzyna Liber-Kwiecińska (2023) komentuje następująco:

Presupozycją takich wpisów jest to, że osoby wspierające uchodźców z Ukrainy **nie znają lub zapomniały o rzezi wołyńskiej** [wyróżnienie M.S.B.], czy wręcz popierają postulaty banderowców i wspierają mordowanie Polaków, które co prawda jeszcze się nie zaczęło dosłownie, ale już dzieje się w sposób symboliczny przez wspomnianą ukraiinizację. (s. 234–235)

W cytacie zwracają uwagę czasowniki *nie znać*, *zapomnieć o...* eksponujące problem pamięci, a raczej niepamięci. Ci, którzy pomagają Ukraińcom, „nie pamiętają”, a to w jakiś sposób wyklucza ich z grupy „naszych”, z grupy patriotów zatroskanych o przyszłość kraju.

narzucające pewne wizje czasów minionych, które za Pierre'em Norą nazywa się też miejscami pamięci (Czachur, 2018; Czachur i Wójcicka, 2021; Kończal, 2012; Kula, 2002; Myszk, 2022).

⁶ Potencjał dyskursywny *Smoleńska* i *Katynia* w polskiej polityce analizowali Mariusz Rutkowski i Katarzyna Skowronek (2020, s. 55–57), którzy zaliczyli te nazwy do animów o silnej wartości konotacyjnej.

Powstawanie i utrwalanie nośników pamięci zawdzięczamy temu, co Rutkowski i Skowronek (2020) nazywają za Michaeliem Billigiem „banalnym nacjonalizmem”, a co polega m.in. na „codziennym i odświętnym, stałym i rutynowym reprodukowaniu” w dyskursie pewnych formuł i klisz językowych, w które wpisują się nazwy własne (s. 101–102; zob. też Rutkowski, 2024). Do tego, że *Wołyń* stał się w wyobraźni zbiorowej symbolem czystek etnicznych na dawnych Kresach, niewątpliwie przyczynił się tytuł mającego premierę w 2016 r. głośnego filmu; *Wołyń* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego bił wówczas rekordy oglądalności⁷. Nazwa motywuje też wiele innych chrematonimów krążących w przestrzeni publicznej. Są to ideonimy – tytuły utworów literackich i piosenek (np.: *Wołyń. Szukanie prawdy*, *Wołyń. Ludobójstwo UPA. Kłamstwa polityków*, *Pamiętaj o Wołyniu*, *Rana Wołynia*, *Kwiaty Wołynia nie więdną*), socjoideonimy (nazwy stowarzyszeń): *Fundacja Wołyń Pamiętamy*, *Stowarzyszenie Upamiętniania Polaków Pomordowanych na Wołyniu*. Od kilku lat środowiska narodowe organizują akcję społeczną pod nazwą *Kwiaty Wołynia*, podczas której rozdaje się przypinki z kwiatem lnu – symbolem pamięci o ofiarach ludobójstwa. *Wołyń* uobecnia się w codziennych praktykach komunikacyjnych dzięki nazewnictwu ulic i placów, takich jak *Skwer Ofiar Wołynia* (Lublin), *Rondo Ofiar Wołynia* (Przemyśl), *Rondo Pamięci Ofiar Wołynia* (Kraśnik).

Jak już wspomniałam na wstępie, w dyskursie publicznym onim *Wołyń* obejmuje obszar o wiele większy niż region historyczny, używany jest (za Szpocińskim powiedzielibyśmy – „nad-używany”) z pominięciem rzeczywistych podziałów geograficznych. Funkcję toponimów utrwalających wydarzenia Zofia i Karol Zierhofferowie nazwali kulturową, zwracając uwagę, że funkcja przestrzenna wielu tych nazw zostaje zneutralizowana. Ścisła lokalizacja nazywanych przez nie miejsc staje się mało istotna, co oznacza m.in., że „mało kto z Polaków orientuje się dziś, gdzie leżą Płowce czy Kircholm” (Zierhoffer i Zierhoffer, 2007, s. 319). Podobnie dzieje się w przypadku Wołynia. Analizowany onim wpisuje się funkcjonalnie w trzy kategorie: 1) miejsce, 2) zdarzenie, 3) wartość.

Toponim niespełniający prymarnej funkcji referencyjnej (wskazywania miejsca) odsyła nas do pojęcia nazwy własnej-metafory (Kosyl, 1983, s. 124–133). Według Czesława Kosyla (1983) nie ma ona ścisłej denotacji charakterystycznej dla propriów, „naruszony zostaje jej [metaforycznej nazwy własnej], utrwalony w świadomości społecznej, związek denotacyjny”, a zastosowanie tej nazwy własnej w tekście motywowane jest przede wszystkim jej wartością konotacyjną (s. 125). Nazwa *Wołyń* w dyskursie historycznym reprezentuje model metonimiczny MIEJSCE ZA WYDARZENIE. Na pierwszy plan wysuwa się zatem kategoria czasu, a nie przestrzeni. Użycie onimu w wypowiedzi nie wymaga podawania dat, ponieważ onim te daty zastępuje, np.: „Mój dziadek jest z 1945 roku, mój ojciec z 1974 roku, ja jestem z 1998 roku – czyli jeśli dziadek jakiegoś Ukraińca, mojego rówieśnika urodził się **2 lata po Wołyniu** – to za co ma przepraszać?” [11]⁸.

⁷ W ciągu pierwszych trzech tygodni dystrybucji film *Wołyń* obejrzało w kinach ok. 919 tys. widzów (Stowarzyszenie Filmowców Polskich, 2016).

⁸ Cytowane źródła oznaczono numerami w nawiasach kwadratowych (zob. *Źródła* na s. 11). W cytatach zachowano oryginalną ortografię (wielkie litery), zrezygnowano natomiast z przenoszenia zastosowanych w nich wyróżnień. Wszystkie wyróżnienia w cytowanych źródłach pochodzą od autorki artykułu.

Kosyl (1983) zalicza toponimy takie jak *Golgota*, *Sodoma*, *Teksas* do jednego z typów metafor⁹ – do ekwiwalentów pojęcia abstrakcyjnego, obejmującego nie jeden denotat, ale klasę denotatów o podobnych cechach (s. 130–131). Również konotacja nazwy *Wołyń* nie ogranicza się wyłącznie do jednego wydarzenia dziejącego się w ściśle wyznaczonym miejscu. Metonimia ('to, co się działo w lipcu 1943 r. na Wołyniu') ulega dalszej metaforyzacji ('okrucieństwo nacjonalistów ukraińskich wobec Polaków mieszkających na Kresach Wschodnich'). Mechanizm ten Rutkowski (2007) opisuje następująco: „wydarzenie konkretne, wskazywane w użyciu metonimicznym, staje się tu mentalnym wzorcem i ustanawia prototyp dla całej kategorii zjawisk określonego typu” (s. 163).

Wyszukiwanie w KWJP pokazuje, że w ostatniej dekadzie *Wołyń* funkcjonuje na kilku płaszczyznach, głównie w funkcji wtórnej – jako chrematonim – znacznie rzadziej w pierwotnej funkcji lokalizującej. Jako choronim wskazuje region, a dokładniej – kilka obszarów o nieprzystających do siebie granicach, lecz mających wspólne historyczne centrum w Łucku. Zakres toponimu może obejmować zarówno krainę geograficzną w dorzeczu górnego Bugu, jak i dawne lub obecne jednostki administracyjne, takie jak województwo wołyńskie w okresie I lub II Rzeczypospolitej lub obwód wołyński we współczesnej Ukrainie:

To ostatni dzień i ostatni przystanek gospodarskiego objazdu **po Wołyniu**.

Jako działacz Centralnego Związku Osadników Wojskowych Marian Januszajtis położył duże zasługi dla osadnictwa polskiego **na Wołyniu**.

Caritas Diecezji Zamojsko-Lubaczowskiej przekaze dary dla dzieci mieszkających **na Wołyniu**.

Alona i jej mąż Andrij pochodzą **z Wołynia** na Ukrainie. (KWJP)

Konteksty, w których najczęściej pojawia się nazwa, to przede wszystkim czasy drugiej wojny światowej oraz pośrednie odwołania historyczne, z nawiązaniami do bieżącej polityki i relacji polsko-ukraińskich. Nazwa własna *Wołyń* wpisuje się zarówno w dyskurs historyczny (naukowy i popularnonaukowy), dyskursy nacjonalistyczny i tożsamościowy, jak i dyskurs polityczny¹⁰:

Wina Stanisława Basaja oraz innych dowódców BCh i AK polega na tym, że po uchronieniu Zamojszczyzny przed niemiecką akcją wysiedleńczo-eksterminacyjną obronili ją też przed nacjonalistami ukraińskimi. Nie dopuścili do **powtórek z Wołynia** na Zamojszczyźnie.

⁹ *Golgota* 'męka, cierpienie', *Sodoma* 'rozpusta, rozwiązłość seksualna', *Teksas* 'bójka, awantura'. Kosyl (1983) do nazw własnych-metafor zalicza również przykłady metonimii, np. *Bonn* 'rząd RFN', *Wiedeń* 'Kongres Wiedeński' (s. 130).

¹⁰ Granice pomiędzy typami dyskursów, w których *Wołyń* stanowi argument, nie są ostre, np. w dyskursie politycznym sięga się po historię, a dyskurs tożsamościowy może być tworzony w celach politycznych.

Najpierw uczestniczyliśmy we mszy św. w kościele oo. karmelitów, potem przeszliśmy w marszu milczenia na cmentarz wojenny, pod poświęcony **ofiarom Wołynia** pomnik [...].

Władze państwowe powinny **przeprzeć za Wołyń**?

W Polsce nastroje **na tle Wołynia** faktycznie się nakręcają.

Z kolei poseł Piotr Zgorzelski z PSL uważa, że PiS zmienił front **w sprawie Wołynia**.

Sprawa Wołynia nie jest na Ukrainie kwestią narodową, ukraińskie szkoły najczęściej nie uczą na ten temat.

Polska stale stoi wobec wyboru: jedna możliwość to położyć na szali całość relacji z Ukrainą – kwestie bezpieczeństwa, energetykę itd. – i zażądać **wyznania win za Wołyń** tak, jak my sobie to wyobrażamy.

Debata o Wołyniu jest też każdego roku okazją do wypowiedzi tych, którzy są przeciwni bliskim relacjom z Ukrainą, a nawet rodzimych rusofilów i ukrytych przyjaciół Władimira Putina. (KWJP)

Ze względu na ciągłą obecność problematyki w przestrzeni publicznej *Wołyń* jako metonimia czy zmetaforyzowana metonimia jest odczytywany bezbłędnie, ale wydaje się, że nie zawsze oddziela się tę funkcję od funkcji prymarnej. W dyskursie rozmywa się granica pomiędzy użyciem lokatywnym a symbolicznym. Dowodem tego są teksty prasowe oraz wpisy w mediach społecznościowych dotyczące odnalezienia w 2023 r. masowych grobów na terenie nieistniejącej już wsi Pużniki w Ukrainie, a także ekshumacji przeprowadzanych tam w 2025 r. Miejsce to znajduje się w obwodzie tarnopolskim, czyli w dawnej Galicji Wschodniej, nie na Wołyniu. Co najmniej kilkudziesięciu mieszkańców Pużnik zostało zamordowanych przez oddział UPA w lutym 1945 r., a więc jest to zdarzenie wpisujące się w definicję zbrodni wołyńskiej. W dyskursie medialnym toczącym się wokół prac ekshumacyjnych toponim *Pużniki* łączono właśnie z *Wołyniem* i wyrażeniami *zbrodnia/rzeź wołyńska*. Tak m.in. pisał o odkryciu grobów w 2023 r. ówczesny premier RP Mateusz Morawiecki:

Wołyń to ludobójstwo. Musimy się zmierzyć z tą bolesną prawdą w historii dwóch narodów. Prace poszukiwawcze szczątków ofiar zbrodni w miejscowości **Pużniki** trwają. [7]

W obwodzie tarnopolskim na Ukrainie polscy i ukraińscy badacze znaleźli dół z ciałami ofiar **Rzezi Wołyńskiej**. W lipcu, podczas wizyty na Ukrainie w miejscowości **Pużniki**, pisałem, że prawda o **Zbrodni Wołyńskiej** musi być naszym mostem do przyszłości, który zbudujemy nad potokiem nienawiści. Prace trwają i będą kontynuowane. Doprowadzimy tę sprawę do końca. Jesteśmy to winni tysiącom ofiar **Wołynia** i ich rodzinom. [8]

W kwietniu 2025 r., kiedy ruszyły prace ekshumacyjne, media osadzały nazwę wsi w odpowiednim z perspektywy pamięci zbiorowej kontekście, eksponując *Wołyń* w paskach

informacyjnych, tytułach lub śródtytułach artykułów. *Wołyń* to bowiem idealny nośnik pamięci, hasło bardzo czytelne i dzięki ładunkowi emocjonalnemu, jaki niesie, przyciągające uwagę odbiorcy. Oto dwa przykłady pochodzące z portali internetowych dzienników „Dziennik Gazeta Prawna” i „Super Express”:

Sikorski o ekshumacjach **na Wołyniu**: Znaleźliśmy właściwą formułę, że nie będziemy się targować o zmarłych

[...]

W Puźnikach w obwodzie tarnopolskim na zachodzie Ukrainy rozpoczęły się w czwartek prace ekshumacyjne polskich ofiar **zbrodni wołyńskiej**.

[...]

Zbrodnia wołyńska – historia

Zbrodnia **w Puźnikach** została dokonana w nocy z 12 na 13 lutego 1945 r. przez sotnię UPA Petra Chamczuka „Bystrego”. [12]

Stało się! Polska ma zgodę na poszukiwanie szczątków [!] **ofiar Wołynia** na Ukrainie! Ekshumacja jako kolejny krok

[...]

Dalsze poszukiwania w miejscu **zbrodni wołyńskiej**

Zgodnie z informacjami RMF24, Polska uzyskała od Ukrainy zielone światło na kontynuację prac poszukiwawczych **w Puźnikach**, miejscowości położonej w obwodzie tarnopolskim. [2]

W żadnym z zacytowanych tekstów nie zasugerowano, że Puźniki znajdują się na Wołyniu, w artykułach podano zresztą dokładną lokalizację wsi – obwód tarnopolski. Kontekst, w jakim pojawia się ta nazwa, sąsiedztwo wyrazów *Wołyń*, *wołyński*, ale także *zbrodnia*, *ofiary* ma jednak skutek uboczny. Znajdujemy bowiem wypowiedzi, w których zostaje „odwrócona” funkcja nazwy *Wołyń* – stosuje się ją jako choronim w funkcji lokalizującej, popełniając przy tym błąd rzeczowy:

Jak dowiedział się reporter RMF FM Krzysztof Zasada, dół ze szczątkami zamordowanych w lutym 1945 roku mieszkańców **wsi Puźniki na Wołyniu** znaleźli polscy i ukraińscy specjaliści. [13]

Naukowcy z Pomorskiego Uniwersytetu Medycznego w Szczecinie, wraz z archeologami z Ukrainy, rozpoczną prace ekshumacyjne **w Puźnikach na Wołyniu**. [3]

Wiosną 2025 roku przeprowadzono ekshumacje na terenie dawnej **wsi Puźniki na Wołyniu**, gdzie w lutym 1945 roku ukraińscy nacjonaliści wymordowali od 50 do 120 Polaków. [5]¹¹

¹¹ Komentarz odnosi się do wywiadu z historykiem Damianem Markowskim, który podczas rozmowy nie używa nazwy *Wołyń*, a wieś lokalizuje w następujący sposób: „Puźniki na Podolu pod Tarnopolem”.

Polska otrzymała zgodę na przeprowadzenie kolejnych prac ekshumacyjnych **w Puźnikach na Wołyniu** w Ukrainie – informuje RMF FM. [10]

Ekshumacje ofiar masowych mordów Polaków **na Wołyniu** z czasów II wojny światowej zostały już przeprowadzone **w Puźnikach, Lwowie-Zboiskach i Ugłach**¹². [1]

Ostatni cytat pokazuje, że błędnie opisuje się nawet punkty zlokalizowane w pobliżu tak znanych i dużych miast jak Lwów. Trzeba podkreślić, że w przypadku Zboisk odwoływanie się do rzezi wołyńskiej nie ma żadnego uzasadnienia, gdyż żołnierze, których ciała tam ekshumowano, zginęli w kampanii wrześniowej 1939 r. w walkach z niemieckim Wehrmachtem. Nie był to zatem Wołyń, ofiarami nie byli cywile, a wrogami – nie Ukraińcy, lecz Niemcy. W odniesieniu do niektórych tekstów odpowiednie wydaje się porównanie autorstwa Chlebdy, który stwierdza, że kształtowanie zębów pamięci zbiorowej przypomina niejednokrotnie zabawę w głuchy telefon (Chlebda, 2019a, s. 64). O tym, że podawanie relacji pierwotnej wiąże się m.in. z deformacją sensu relacji pochodnej, świadczy również następujący wpis w aktualnościach na stronie organizowanego w Chełmie od 2020 r. Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej:

Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego poinformowało, że Polska otrzymała kolejne pozwolenie na **prace ekshumacyjne na Wołyniu**.

Zgoda dotyczy wniosku o prace na terenie dawnej **wsi Zboiska**, gdzie spoczywają szczątki żołnierzy Wojska Polskiego. Dzisiaj jest to **dzielnica Lwowa**. [9]

Oprócz powiązania Zboisk ze zbrodnią wołyńską w informacji podanej przez Muzeum znalazło się jeszcze inne rażące przekłamanie, ponieważ Ministerstwo w oryginalnym komunikacie (zob. [6]) nie użyło ani razu nazwy *Wołyń* lub jakiegokolwiek jej formy pochodnej. Jak widać, hasło *ekshumacje w Ukrainie* wywołuje ciąg skojarzeń nie zawsze trafnych, czego efektem jest nadużywanie nazwy *Wołyń*.

Można powiedzieć, że u podłoża większości tych uproszczeń czy przekłamań leży... gramatyka, a dokładniej niejednoznaczność semantyczna takich kategorii słowotwórczych, jak przymiotniki odrzeczownikowe, w których przypadku dochodzi często do neutralizacji opozycji semantycznej między leksemami relacyjnymi a jakościowymi (zob. Grzegorzcykowska i in., red., 1999, s. 482–484). Derywat odtoponimiczny *wołyński* w wyrażeniach *rzeź wołyńska*, *zbrodnia wołyńska* jest przymiotnikiem jakościowym, określa cechy charakterystyczne zdarzenia ('takie jak na Wołyniu'). W zestawieniach typu *wołyńskie wsie*, *wołyńskie chłopaki* jest przymiotnikiem relacyjnym, gdyż wskazuje relację z miejscem ('na Wołyniu', 'z Wołynia'). Właściwe odczytanie sensu tych połączeń wymaga znajomości kontekstu i wiedzy pozajęzykowej. Dyskurs medialny pokazuje, że czasami tej wiedzy pozajęzykowej, a dokładniej historycznej, brakuje. Rażące jest zwłaszcza to, że zafałszowany przekaz płynie ze strony instytucji takich jak media publiczne czy muzea, które mają za zadanie kształtować naszą pamięć zbiorową, ale robić to z poszanowaniem faktów.

¹² Ugły rzeczywiście znajdują się na historycznym Wołyniu, w obecnym obwodzie rówieńskim.

Odwołując się do rozważań Szpocińskiego o trzech typach relacji pomiędzy wiedzą a pamięcią oraz niewiedzą a niepamięcią, stwierdzam, że przypadek Wołynia ilustruje „żarliwą pamięć idącą w parze z niedostatkami w erudycji (deficyt wiedzy)” (s. 194)¹³. Anna Wolff-Powęska (2017) nazywa ten stan „radikalizmem niewiedzy” w generacjach postkomunistycznych, który wynika z jednej strony z odwrócenia transmisji pokoleniowej (starsze pokolenie nie jest przekaznikiem wiedzy), a z drugiej – z braku refleksji w odbiorze treści oferowanych przez media (s. 11–12). Dyskurs – nazwijmy go umownie: wołyński – wiąże się z pewnymi nadużyciami i nie chodzi tu o „nad-użycie” w rozumieniu tego terminu przez Szpocińskiego (2021). Mam na myśli nie tworzenie metafor na bazie toponimów, lecz przede wszystkim bezrefleksyjne powielanie klisz językowych, nieuprawnione używanie form *Wołyń*, *wołyński* w funkcji lokalizującej.

Na zakończenie warto zwrócić uwagę, że *Wołyń* i jego pochodne typu *rzeź wołyńska* stosowane w jednym kontekście z toponimami – nazwami miejscowości, w których w czasie wojny dochodziło do tragedii – budują polską mapę mentalną, na której bezpośrednio za wschodnią granicą Polski, na terenie zachodniej Ukrainy, mamy tylko jeden choronim – *Wołyń*. Na nim bowiem skupia się pamięć przeszłości przywoływana na potrzeby bieżące. Można by nawet zaryzykować stwierdzenie, że cała zachodnia Ukraina jest Wołyniem. Dawne i współczesne granice, podziały geograficzne ani, co gorsza, fakty historyczne nie są istotne dla pamięci zbiorowej. Można ubolewać, że niedostrzegana pozostaje wiedza o tym, że dawne wschodnie ziemie II Rzeczypospolitej były zróżnicowane etnicznie i kulturowo, a ta wielokulturowość nie opierała się wyłącznie na prostej dychotomii Polacy – Ukraińcy. Przebiegały tam bardziej skomplikowane linie podziału między częścią rosyjską Wołynia a austriacką Galicją, mające znaczenie kulturowe i społeczne, a także polityczne.

Dopóki żyją świadkowie zbrodni wołyńskiej, wielu z nich – jeśli będzie miało okazję – zwróci uwagę odbiorców na detale przestrzenne, tak jak to uczynił Stanisław Srokowski¹⁴, urodzony w 1936 r. we wsi Hnilcze w województwie tarnopolskim. W wywiadzie Srokowski – przedstawiony przez Macieja Regewicza, prowadzącego rozmowę dla kanału historycznego History Hiking, jako „kolejny świadek ukraińskiego ludobójstwa **na Wołyniu**” – odniósł się następująco do takiego wprowadzenia:

M.R.: Czterdziesty czwarty rok to apogeum nienawiści na Wołyniu. Jak Pan zapamiętał ten czas i w jakiej miejscowości zastała Pana ta gehenna Polaków?

S.S.: Może zaczniemy od tego pojęcia – Wołyń. Używamy, prawda, słowa Wołyń, zdarzenia na Wołyniu, tragedia wołyńska, mordy na Wołyniu, ludobójstwo na Wołyniu. [...] To by wskazywało na to, że był tylko jakiś jeden okręg, w którym działy się straszliwe rzeczy. Otóż chciałem bardzo wyraźnie na początku powiedzieć, że Wołyń to jest tylko symbol, to jest znak orientacyjny, natomiast zbrodnia ludobójstwa dotknęła siedem, a nawet osiem województw na Kresach. [4]

¹³ Inne relacje pomiędzy pamięcią a wiedzą to deficyt pamięci w połączeniu ze stosunkowo dobrą znajomością historii oraz deficyt wiedzy i pamięci (Szpociński, 2021, s. 194).

¹⁴ Stanisław Srokowski to scenarzysta i pisarz, a jego opowiadania wykorzystano w scenariuszu wspomnianego filmu *Wołyń* w reżyserii Wojciecha Smarzowskiego.

Starsze pokolenia, zwłaszcza naoczni świadkowie zdarzeń lub osoby powiązane rodzinnie z Kresami Wschodnimi, mają zapewne większą świadomość zróżnicowania znaczeń wyrazu *Wołyń* i lepiej orientują się w niuansach historycznych. Natomiast niekoniecznie wiedzę naocznych świadków będą przejmować młodsze pokolenia, które czerpią informacje z mediów, a strategie dyskursywne operujące uproszczonym obrazem przeszłości odbierają jako przekaz faktograficzny. Pamięć zbiorową kształtują przede wszystkim media (w znaczeniu tradycyjnym) i media społecznościowe, a ich dostępność nie oznacza, że otrzymywana przez nas wiedza historyczna to „produkt pełnowartościowy”.

Źródła

- [1] Bodalska, B. (16 października 2025). *Ambasador Ukrainy Wasyl Bodnar zapowiada: będą kolejne ekshumacje na Wołyniu*. FocusEurope.pl. <https://focuseurope.pl/europa/wiadomosci/ambasador-ukrainy-wasyl-bodnar-zapowiada-beda-kolejne-ekshumacje-na-wolyniu>.
- [2] Fakhridinova, W. (30 grudnia 2025). *Stało się! Polska ma zgodę na poszukiwanie szczątków ofiar Wołynia na Ukrainie! Ekshumacja jako kolejny krok*. Super Express. <https://polityka.se.pl/wiadomosci/stalo-sie-polska-ma-na-poszukiwanie-szczatek-ofiar-wolynia-na-ukrainie-aa-LKKV-sdZJ-akww.html>.
- [3] Gonciarz-Gołębiewska, M. (16 stycznia 2025). *Ekshumacje na Wołyniu. Naukowcy z PUM zbadają szczątki ofiar*. TVP Szczecin. <https://szczecin.tvp.pl/84555399/ekshumacje-w-puznikach-na-wolyniu-naukowcy-z-pum-zbadaja-szczatki-ofiar-zbrodni>.
- [4] History Hiking. (1 września 2024). *Wróciłem na „Wołyń”. Podszedł Ukrainiec i wyznał, co robił Polakom podczas Rzezi Wołyńskiej* [video]. YouTube. <https://www.youtube.com/watch?v=IDinrv3aGyk>.
- [5] Jedynka. Polskie Radio. (11 lipca 2025). *Dr Markowski o ekshumacjach na Wołyniu: proces, który może trwać dziesięciolecia*. <https://jedynka.polskieradio.pl/artukul/3549860,Dr-Markowski-o-ekshumacjach-na-Wołyniu-proces-który-może-trwać-dziesięciolecia>.
- [6] Ministerstwo Kultury i Dziedzictwa Narodowego. (5 sierpnia 2025). *Komunikat o rozpoczęciu prac ekshumacyjnych we Lwowie-Zboiskach*. <https://www.gov.pl/web/kultura/komunikat-o-rozpozecciu-prac-ekshumacyjnych-we-lwowie-zboiskach>.
- [7] Morawiecki, M. (7 lipca 2023). *Wołyń to ludobójstwo* [post]. Facebook. <https://www.facebook.com/MorawieckiPL/posts/wołyń-to-ludobójstwo-musimy-się-zmierzyć-z-tą-bolesną-prawdą-w-historii-dwóch-na/819868516170874/>.
- [8] Morawiecki, M. [@MorawieckiM]. (27 października 2023). *W obwodzie tarnopolskim na Ukrainie polscy i ukraińscy badacze znaleźli dół z ciałami ofiar Rzezi Wołyńskiej* [tweet]. Serwis X. <https://x.com/MorawieckiM/status/1717845574198669625>.
- [9] Muzeum Pamięci Ofiar Rzezi Wołyńskiej. (b.d.). *Zboiska to kolejne miejsce ekshumacji*. Pobrane 22 grudnia 2025 z <https://muzeumwolyn.pl/zboiska-to-kolejne-miejsce-ekshumacji/>.
- [10] Onet. (30 grudnia 2025). *Będą kolejne prace ekshumacyjne na Wołyniu. Jest zgoda Ukrainy*. <https://wiadomosci.onet.pl/kraj/ukraina-wyrazila-zgode-beda-kolejne-prace-ekshumacyjne-w-puznikach/y84mhh7>.
- [11] Steamcopter. (8 września 2025). *Mój dziadek jest z 1945 roku, mój ojciec z 1974 roku, ja jestem z 1998 roku* [komentarz]. Wyborcza.pl. <https://wyborcza.pl/magazyn/7,124059,32229631,olszewski-rosjanie-zrozumieli-jakim-jezykiem-mowic-do-polakow.html#commentsAnchor>.

- [12] Wróblewska, U. (25 kwietnia 2025). *Sikorski o ekshumacjach na Wołyniu: Znaleźliśmy właściwą formułę, że nie będziemy się targować o zmarłych*. *Gazeta Prawna*. <https://www.gazetaprawna.pl/wiadomosci/artykuly/9784860,sikorski-o-ekshumacjach-na-wolyniu-znalezlismy-wlasciwa-formule-ze-n.html>.
- [13] Zasada, K. (27 października 2023). *Zbiorowy grób pomordowanych na Wołyniu. Pierwsze takie odkrycie od lat*. RMF24. <https://www.rmf24.pl/fakty/polska/news-zbiorowy-grob-polakow-zamordowanych-na-wolyniu-pierwsze-taki,nId,7112938>.

Literatura

- Chlebda, W. (2019a). Jak historia odkłada się w pamięci, jak pamięć odkłada się w języku. *Etnolingwistyka. Problemy Języka i Kultury*, 31, 55–72. <http://dx.doi.org/10.17951/et.2019.31.55>.
- Chlebda, W. (2019b). O wyzwaniach i zadaniach pamięcioznawstwa lingwistycznego. *LingVaria*, 14(28), 147–164. <https://doi.org/10.12797/LV.14.2019.28.10>.
- Chlebda, W. (2019c). Z katalogu zadań pamięcioznawczych. *Stylistyka*, 28, 7–24. <https://doi.org/10.25167/Stylistyka28.2019.1>.
- Czachur, W. (2018). Lingwistyka pamięci. Założenia, zakres badań i metody analizy. W: W. Czachur (red.), *Pamięć w ujęciu lingwistycznym. Zagadnienia teoretyczne i metodyczne* (s. 7–55). Wydawnictwo Uniwersytetu Warszawskiego. <https://doi.org/10.31338/uw.9788323530077>.
- Czachur, W., Wójcicka, M. (2021). Pamięć i pamiętanie w przestrzeni języka z perspektywy badań lingwistycznych. W: P. Stalmaszczyk (red.), *Język(i) w czasie i przestrzeni* (s. 211–235). Wydawnictwo Uniwersytetu Łódzkiego.
- Czyżewski, M. (2005). *Dyskurs*. W: Kubiak, H., Lissowski, G., Morawski, W., Szacki, J. (red.), *Encyklopedia socjologii. Suplement* (s. 50–58). Oficyna Naukowa.
- Grzegorzczkowska, R., Laskowski, R., Wróbel, H. (red.). (1999). *Gramatyka współczesnego języka polskiego: morfologia* (wyd. 3, popr.). Wydawnictwo Naukowe PWN.
- Kieraś, W., Marciniak, M., Łaziński, M., Woliński, M., Bojałkowska, K., Eżlakowski, W., Kobyliński, Ł., Komosińska, D., Krasnowska-Kieraś, K., Rudolf, M., Tomaszewska, A., Wołoszyn, J., Zawadzka-Paluckta, N. (2023). *Korpus Współczesnego Języka Polskiego*. Instytut Podstaw Informatyki PAN. <https://kwjp.pl> (KWJP).
- Kończal, K. (2012). Les lieux de mémoire/Realms of memory: The unparalleled career of a research concept. *Acta Poloniae Historica*, 106, 5–30. <https://doi.org/10.12775/APH.2012.106.01>.
- Kosyl, C. (1983). *Forma i funkcja nazw własnych*. Uniwersytet Marii Curie-Skłodowskiej.
- Krakowska, K. (2017). Rola rzezi wołyńskiej w budowaniu narracji na temat Ukraińców w polskim Internecie. *Zoon Politikon*, 8, 183–205. <https://doi.org/10.4467/2543408XZOP.17.007.9266>.
- Kula, M. (2002). *Nośniki pamięci historycznej*. Wydawnictwo DiG.
- Liber-Kwiecińska, K. (2023). Emocje na celowniku – antyukraińskie komentarze w mediach społecznościowych. *Socjolingwistyka*, 37, 217–238. <https://doi.org/10.17651/SOCJOLING.37.12>.
- Łabuz, M. (b.d.). *W cieniu Wołynia – Damian Karol Markowski – recenzja książki*. Pobrane 18 grudnia 2025 r. z: <https://warhist.pl/recenzja/w-cieniu-wolynia-damian-karol-markowski-recenzja-ksiazki/>.
- Łuczaj, K. (2024). „Nie przenoście nam stolicy do Kijowa”: Analiza internetowego dyskursu antyukraińskiego po 2022 roku. *Kultura i Społeczeństwo*, 68(2), 105–141. <https://doi.org/10.35757/KiS.2024.68.2.5>.
- Markowska, B., Stryjek, T. (2021). Wprowadzenie. W: B. Markowska (red.), *Dyskurs historyczny w mediach masowych. Reprezentacje przeszłości w polskiej i ukraińskiej sferze medialnej* (s. 9–36). Wydawnictwo Naukowe Scholar.

- Markowski, K.D. (2023). *W cieniu Wołynia: „Antypolska akcja” OUN i UPA w Galicji Wschodniej 1943–1945*. Wydawnictwo Literackie.
- Myszka, A. (2022). Kategoria pamięci zbiorowej w urbanonimii. *Słowo. Studia językoznawcze*, 13, 208–223. <https://doi.org/10.15584/slowo.2022.13.14>.
- Rutkowski, M. (2007). *Nazwy własne w strukturze metafory i metonimii: proces deonimizacji*. Wydawnictwo Uniwersytetu Warmińsko-Mazurskiego.
- Rutkowski, M. (2024). Polska toponimia miejska jako banalny kanon kultury. *Onomastica*, 68, 29–41. <https://doi.org/10.17651/ONOMAST.68.3>.
- Rutkowski, M., Skowronek, K. (2020). *Onomastyczna analiza dyskursu*. Wydawnictwo AGH.
- Siuciak, M. (2011). Przejawy dyskursu publicznego w dawnych tekstach prawnych. *Język Polski*, 91(1), 52–59.
- Stowarzyszenie Filmowców Polskich. (2016). *Blisko ćwierćmilionowy wynik „Wołynia” po pierwszym weekendzie*. SFP. <https://www.sfp.org.pl/wydarzenia,5,23921,2,1,Blisko-cwiercmilionowy-wynik-Wolynia-po-pierwszym-weekendzie.html>.
- Szacka, B. (2006). *Czas przeszły – pamięć – mit*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Szpociński, A. (2021). *Współczesna kultura historyczna i jej przemiany*. Wydawnictwo Naukowe Scholar.
- Troszyński, M. (2019). Ukraina i Ukraińcy w polskim dyskursie internetowym. W: P. Tyma (red.), *Mniejszość ukraińska i imigranci z Ukrainy w Polsce: analiza dyskursu. Raport 2* (s. 49–76). Związek Ukraińców w Polsce.
- Ustawa. (2025). Ustawa z dnia 4 czerwca 2025 r. o ustanowieniu 11 lipca Narodowym Dniem Pamięci o Polakach – Ofiarach Ludobójstwa dokonanego przez OUN i UPA na ziemiach wschodnich II Rzeczypospolitej Polskiej. *Dz.U.*, poz. 891. <https://isap.sejm.gov.pl/isap.nsf/download.xsp/WDU20250000891/T/D20250891L.pdf>.
- Wolff-Powęska, A. (2017). Pamięć wyzwolona, pamięć zniewolona. Kultura historyczna w procesie transformacji. *Politeja*, 47(2), 7–21. <https://doi.org/10.12797/Politeja.14.2017.47.02>.
- Zbrodnia Wołyńska. (b.d.) *Czym była zbrodnia wołyńska?* Pobrane 1 września 2025 r. z: <https://www.zbrodniawolynska.pl/zw1/historia/140,Czym-byla-Zbrodnia-Wolynska.html>.
- Zierhoffer, Z., Zierhoffer, K. (2007). Wpływ wydarzeń historycznych na upowszechnianie toponimów oraz ich trwałość. W: A. Cieślíkowa, B. Czopek-Kopciuch, K. Skowronek (red.), *Nowe nazwy własne – nowe tendencje badawcze* (s. 313–320). Wydawnictwo Pandit.